

ludzi jest pasmem udręceń, pogoni z dnia na dzień za groszem, życiem które stało się wegetacją. Kupienie butów staje się ewenementem, nad którym układa się budżety całe tygodnie; opłacenie wpisu, to zmore dręcząca po nocach matki, cerująca i latająca to, co tylko cerami i łalami uczyniło „dodzieranie”. A już oboroba, wydatek kilkudziesięciu koron na doktora i lekarstwo staje się klęską, która rujnuje możnolnie ułożony budżet domowy na długi czas.

To nie jest przesada, ani frazes. Spytajcie o to tych inteligentów, których spotykacie codziennie i którzy są urzędnikami w bankach, kasach, magistratach, biurach, przedsiębiorstwach i t. d.

A przecież ten urzędnik—to inteligent. Jego pozycja socjalna i towarzyska nie pozwala mu chodzić ani w brudnym kołnierzyku, ani w dziurawych łokciach. A zresztą po za butami, komornem i żółtym kłakiem ma pewne potrzeby umysłowe, intelektualne, przyzwyczajenia wyniesione z tych środowisk kulturalnych w których się obraca i jakie, przeważnie, go wychowały.

Więc wobec warunków w jakich postawiła go wojna co ma czynić ów inteligent, ów urzędnik, ów człowiek skazany na wymarcie?

Brać łapówki, robić długie, czy razem z rodziną swoją przymierać głodem?

Sanacja i reforma musi przyjść. I to prędko. Nie tylko w interesie ogromnego zastępu urzędników, ale i w obólnym interesie pracodawców. Boć—jaka płaca, taka praca.

Ale sprawę tę, jak każdą dzisiaj, trzeba traktować ogólnie i rozumnie. Rzućmy frazesów imputowanie jednej lub drugiej stronie faktów czy zamierzeń sprawę tylko zaogniających, wprowadzających jeszcze większe rozdrażnienie to jest metoda nieogólna i młodzieńcza.

Ta rzecz psuje, nie poprawia. Z jednej strony umiarkowność żądań, dostosowanych do warunków danej instytucji, — z drugiej zadośćuczynienie tym słusznym i sprawiedliwym żądaniami — oto co może rozwiązać sprawę bytu urzędników zarówno z pożytkiem dla nich, jak i dla ich pracodawców.

Quousque, tandem, Catilina, abuteris patientia nostra?

(I dokądże, Wysoka Rado Miejska, nadużywać będziesz cierpliwości naszej?)

Już w pierwszych chwilach po ukonstytuowaniu się Rady miejskiej dawały się słyszeć głosy powątpiewające, aby sprawność życia miejskiego weszła, za pośrednictwem Rady, na tory tej tak dawno oczekiwanej sprężystości i energii. Głosy te kładzono na rachunek złośliwości.

Niestety, półtoraroczna działalność Rady dowodziła słuszności tych twierdzeń, gdyż za ten czas Rada nie może się pochwalić—ani jednym czynem realnym.

Jeden z radnych, zapytany o jakieś pozytywne fakty z działalności Rady, zacytował dwa: jeden przejęcie aprowizacji od Kom. Obyw., drugi umiastowienie szpitali. Co do pierwszego faktu zasadza się on na tym, iż zyski aprowizacji, które dawniej szły na wsparcie udzielane przez Komitet Obyw. obecnie w postaci pożyczek idą na płacenie pensji urzędników Magistratu; co do umiastowienia szpitali zasadza się to zapewne na wydawaniu szpitalom subsydji, a więc działalność Rady w tym względzie nie była tak bardzo wyczerpaną; natomiast choćby sprawa nieszczęsnego szaletu w ogrodzie, już od lat paru kołająca się w prasie, nie może być dotąd rozstrzygniętą.

Ale bezpłodność czynu jest często wadą, za którą nikogo nie można obwiniać, a więc nie można bezwzględnie obwiniać i Rady Miejskiej.

Można jednakże wymagać od Rady lub jej organów aby nie ignorowały projektów podsuwanych jej publicznie za pośrednictwem prasy. Mniej więcej przed dwoma miesiącami za pośrednictwem „Głosu” poruszony był projekt wykupu elektrowni. Zdawałoby się, że sprawa ta, dotycząca bezpośrednio blisko połowy mieszkańców miasta, a pośrednio wszystkich, jako korzystających z oświetlenia ulic, nie należy do tych spraw, nad którymi przechodzi się mierzając do porządku dziennego, lecz ważnością swą zasługiwała na to, aby ją bliżej rozważyć.

Tymczasem Rada Miejska odbyła od

tego czasu już trzy posiedzenia, Magistrat zapewne z osiem, a sprawa elektrowni spoczywa w uśpieniu. Zapewne, że wobec innych spraw pochłaniających całą energię pp. radnych i rajców, nie jest to sprawa pierwszorzędna, ale i jej należy się parę chwil poświęcić, tym bardziej, że dają się słyszeć głosy od stojących bliżej elektrowni, iż przyszła zima pod względem światła będzie nieskończenie gorszą od poprzedniej

K. K.

W pałacej sprawie.

I.

Ubiegłej niedzieli w przepełnionej sali b. Kom. Szkolnej Z. R. wygłosił ks. rektor Rokoszyński, odczyt o „Wychowaniu w Rokośnej”. Sprawa jest tak doniosłej wagi, wychowanie młodzieży naszej tak rażąco przedstawia braki, że nie wahamy się poświęcić temu odczytowi nieco więcej miejsca, tym bardziej, że piękna forma i myśli wypowiedziane przez czcigodnego prelegenta zasługują na to, by odczyt nie przebrzmiał bez echa.

Zasadniczą tezę niedzielnego odczytu była myśl: „trzeba w szkole średniej wychowywać młodzież”; jest to prawda tak jasna i powszechnie uznana, że zdawałoby się, że trudno coś o niej powiedzieć nowego, a jednak wiemy wszyscy dobrze, że jest ona jedną z tych teorii, która w rzeczywistości jest zupełnie zaniedbaną. Nawskroś praktyczny umysł prelegenta nie poprzestaje więc na wskazaniami tezy, ks. Rokoszyński od razu wskazuje środki wychowania i sposoby ich zrealizowania. Środkami tymi będą po pierwsze: wykłady—konferencje wychowawcze, wykłady te powinny w formie swobodnych, serdecznych pogawędek poruszać sprawy życiowe, praktyczne, zachowanie się w domu, szkole, na ulicy, względem zwierzęcych, rodziców, rodzeństwa, kolegów i t. p. Powtóre wychowawczo działać będą wykłady o „kulturze polskiej”, o jej świetnej przeszłości i dzisiejszych potrzebach, o pięknej szlachetnej duszy polskiej i ideałach na przyszłość, o polskich zasobach i sposobach ich wykorzystania—słowem wykłady, któreby „wlewały w duszę młodzieży dumę narodową i wzbudzały przekonanie, że warto żyć i pracować dla Polski, bo Polska to wielka rzecz”. Warunkiem jednak skuteczności tych wykładów jest to, by one nie stały się jeszcze jedną lekcją ze stopniami, grubym podręcznikiem i t. d., lecz żeby „kultura — kultura polska wchodziła do duszy dziecka powoli, łagodnie, swobodnie, żeby się nią uczniowie cieszyli”. Trzecim wychowawczym środkiem proponowanym przez prelegenta są: „życiorysy snalcomitych Polaków”. Dobro, szlachetność, piękno promienieją i mają same przez się siłę potężną — to też wpływ wychowawczy takiej galerii typów będzie o wiele większy niż piorunowanie na zło i wykazywanie występków. Prawdziwie narodowo wychowawcze znaczenie mieć będą kasy pożyczkowszczeńnościowe uczniowskie, zakładane i prowadzone przez młodzież pod kierunkiem starszych, kasy takie nakładając na młodzież naszą przymus oszczędności nauczają tej cnoty nasz naród, wdrużając dzieci do solidarności społecznej, oszczędzają biedniejszym wiele poniżających upokorzeń, dadzą pole zamożniejszym do szlachetnej filantropji. Dalszymi środkami wychowawczymi zalecanymi przez ks. Rokoszyńskiego jest kierownictwo czytaniem pozaszkolnym, nauka wymowy, większe niż dotychczas miejsce udzielania muzyce, śpiewowi, wreszcie organizowanie i kierownictwo przez szkołę zabawą i przyjemnościami dzieci. „Dzieci się lubią bawić i powinny się bawić, powiada prelegent i dlatego ta dziecięca żywa wdzięczność za urządzone zabawę nie ma się kierować właśnie w stronę szkoły i jej kierowników”.

A. S.

Handel wolny, czy Centrale?

(Odpowiedź na ankietę).

I.

Zachęcony wezwaniem do ankiety w artykule „Handel wolny i Centrale” w Nr 104 „Głosu Radomskiego”, jako rolnik, a więc producent jednych artykułów i konsument drugich, postaram się zwrócić uwagę na

kilka bardzo charakterystycznych cech naszych obecnych bolączek.

Na wstępie zaznaczyć tylko muszę, że trudno, ażeby ankietę niniejsza do jakich konkretnych rezultatów doprowadzić mogła, ponieważ decydować tu będą czynniki znajdujące się poza naszym społeczeństwem.

Tak zwane Centrale musimy przedewszystkiem podzielić na dwie kategorie: Centrale—towarzystwa handlowe, mające pewne rządowe koncesje i Centrale o charakterze monopolów. Otóż o tych Centralach-monopolach mówić pragnę. Centrala-monopol może być instytucją społecznie dodatnią tylko w tym wypadku, o ile pokryje zapotrzebowanie ludności i umożliwi każdemu mieszkańcowi kraju otrzymanie sprawiedliwie rozdzielonego zmonopolizowanego artykułu po ustanowionej cenie. Jest to dla Centrali warunek „sine qua non”. O ile zaś tego zapotrzebowania nie pokryją, to stają się instytucjami społecznie szkodliwymi.

Gdyby dziś można było zdobyć potrzebne artykuły w dużych masach w jakichś fantastycznych krajach, rozdzielić pomiędzy ludność i zaopatrzyć ją w potrzebny rozmiarze (exemplum—sól), pozatem mieć zapewniony stały i potrzebny przyrwy tych artykułów—sprawa byłaby rozwiązana i jasną i producenci krajowi, o ile by im się dla nich nie dany artykuł produkować nie opłacało, produkowaliby co innego, a ludność nieby na tem nie ucierpiała. Tak jednak nie jest: Centrale-monopole za jedyną swoją troskę mają rozdzielanie znajdujących się u nas już gotowych artykułów w niby równych i sprawiedliwych częściach, lecz nie troszczą się i nie odpowiadają za to, czy ilości te pokrywają zapotrzebowanie mieszkańców. Ograniczać się każdy może, ale tylko do pewnych granic. Co więc ma robić ten, kto niema artykułu bezwzględnie mu potrzebnego? Otóż taki, a takim jest ogół (prawdopodobnie tylko poza personelem i różnymi blisko Centrali postawionych osób) szuka źródła nabywania towaru, a że szukających jest legion, towaru zaś mało, następuje pomiędzy kupującymi licytacja in plus; różnica ceny towaru między ceną ofiarowywaną przez Centrale i ofiarowaną przez prywatnych nabywców z dnia na dzień rośnie, co pociąga za sobą jeszcze lepsze ukrycie towaru przed fiskalnością Centrali. Zarekwirowanie przez Centralę połowy, dajmy na to, gotowego, znajdującego się w wolnym handlu towaru, podniesie natychmiast w dwójnasób cenę pozostałej w ukryciu drugiej połowy. W ogóle więc, na to nadzwyczajne już dziś ceny, poza deprecjacją waluty, która już sama powoduje kilkakrotne podniesienie się cen, wpływa i tak towaru i asekuracja na każdym artykule wszelkich możliwych strat i ryzyka; przybywają do tego jeszcze zarobki koniecznych pośredników. To są naturalne skutki wszelkich ograniczeń. Troska o rozdział towarów mogła i powinna była zająć dobrze myślących ludzi na początku wojny, gdy pod wpływem ruchomych frontów i zastojów w przemyśle, znajdujące się gotowe zapasy zostały raptem ukryte. Dziś stare zapasy się wyczerpały i należałoby się zatroszczyć o uruchomienie przemysłu i ogólne podniesienie produkcji. Nie mamy środków na to, ażeby Centrale, społeczeństwo czy Państwo nasze wzięło w swoje ręce produkcję, mnił to być pozostawieniem iniejątywie jednostek; najwyższy więc czas, ażeby przekonawszy się chyba dowodnie o bankructwie idei Centrali (w dzisiejszym ich zakresie i sposobie działania), nie tamować prywatnej iniejątywy i nie zazdrościć chwilowych wysokich zysków. Chwilowe te wysokie zyski będą właśnie skutkiem kilkuletniego funkcjonowania Centrali. Bo na to się trzeba zgodzić i o tem pamiętać, że przy kapitalistycznym ustroju produkcji czynnikiem dodatnim i twórczym dla produkcji będzie chęć zysku: możność osiągnięcia większego zysku będzie bodźcem do rozwinięcia ogólnokrajowej większej wytwórczości, a przy nagromadzeniu zapasów znowu nastąpi automatyczny spadek cen i t. d.

Zwolennicy Centrali dowodzą, że wolny handel otworzy drogę do wykupywania przez spekulantów towarów i do ukrycia ich, następnie dla wyśrubowania cen—otóż od tych handlarzy bezpośrednio i jedynie bronić się trzeba.

Wobec znajdowania się dziś jednak pod zarządem Władz Okupacyjnych, dążyć by trzeba było do omówienia z nimi i przeprowadzenia sprawy ogólnokrajowych koniecznych kontyngentów na rzecz tychże Władz — poza tem powinna być pozostać wolna produkcja i wolna sprzedaż. Kapitałów i ludzi do pracy mamy dosyć Cen-

trale chwilowo mogłyby jeszcze pełnić obywatelską funkcję w dostarczaniu pewnych koniecznych artykułów dla najuboższej ludności; zaopatrywanie Centrali w te artykuły mogłoby się odbywać w formie oznaczonych kontyngentów na poszczególne produkty, gminy, czy miasta, ale kontyngenty te powinny być traktowane jako podatek lub ofiara producentów na rzecz biednych, poza tem nie powinno być monopolów i żadnych zakazów, jednym słowem—żadnych hamulców produkcji.

Jan Lewandowski.

6 czerwca 1918 r.

Sprawy polskie.

„Zmiany w Polnischo Wehrmacht”.

„Gazeta Poranna” dowiaduje się z Warszawy, że gen. Barth, dotychczasowy inspektor wyszkolenia wojska polskiego ma w najbliższym czasie opuścić swe stanowisko. Osoba gen. Bartha nie była podobno zbyt życzliwie widzianą przez sferę głównej komendy niemieckiej. Zarzucano mu, że za często „solidaryzował” się z interesami wojska polskiego. Gen. Barth jest generałem saskim, co sam podkreślał.

Zaznaczyć trzeba, że w sprawach „Polnischo Wehrmacht” gen. Barth był dosyć skrupowany i większą władzę miał jego szef sztabu major Hellwig. Zresztą w ostatniej instytucji decydował szef sztabu gen. Beselera pułk. Nethe, mając zaufanie Ludendorffa.

Na miejsce gen. Bartha ma być zamianowany wyższy oficer ze sztabu gen. Eichhorna.

Telegramy „Głosu Rad.”

(Telegr. C. i K. Biura Koresp.).

Zachodnia.

BERLIN, 7 czerwca. Urzędownie z wielkiej kwatery głównej.

Na zachód od Kemmel dzięki atakowi na linie francuskie wzięliśmy do niewoli 2 oficerów i 50 żołnierzy. Działalność bojowa grupy wojsk niemieckich następcy tronu ograniczyła się do walk lokalnych. Na północ od Aisne, jak również na północ-zachód od Chateau-Thierry częściowe ataki nieprzyjacielskie zostały odparte. Na południowo-wschód od Sarcy po silnym przygotowaniu artyleryjskim zdobyliśmy linie nieprzyjacielskie po obu stronach rzeki Ardre, przyczem wzięliśmy do niewoli 300 jeńców.

Pierwszy generał-kwatermistrz Ludendorff.

Południowo-Wschodnia.

(Tel. c. i k. Biur. Koresp.).

WIEDEŃ, 7 czerwca. Donoszą urzędownie:

Front południowo-zachodni był wczoraj widownią nie tylko walk artyleryjskich lecz również i ożywionych walk piechoty.

Nad dolną Pławą pod Quari i Mori, jak również na Tonalo odparto oddziały włoskie.

Na górze Sisomol uderzenie nieprzyjacielskiego batalionu odparliśmy kontratakami.

Pod Asiago rozchwiały się w naszym ogniu dwa ataki nieprzyjacielskie.

Szef sztabu jeneralnego.

Nowa Republika.

(Tel. c. i k. Biur. Koresp.).

ROTTERDAM, 8 czerwca. Z Moskwy donoszą, że na obszarze nad Donem, utworzył się nowy rząd, który na podstawie pewnego układu zawartego w październiku 1917 r., reprezentuje ludność Obszaru Doneckiego, Kubani, Tereku, Astrachania, jak również północnego Kaukazu. Nowy rząd jest zwolennikiem ruchu antybolszewickiego. Na czele rządu stoi generał Krasnow.

Pretensje Ukrainy.

(Tel. c. i k. Biur. Koresp.).

KIJÓW, 8 czerwca. Rząd ukraiński wystosował do rządu rumuńskiego notę, w której twierdzi, że parlament moldawski, nie był uprawnionym przez ludność do głosowania nad przyłączeniem Besarabji do Rumunji, i że ludność Besarabji dąży do zjednoczenia się z Ukrainą.

Z GODZINY NA GODZINĘ.

Kalendarzyk. Dziś: Makeyma P. M. Jutro: Pryma i Felicjana.
Wschód słońca o godzinie 4.09. Zachód o godzinie 7.41. Długość dnia godzin 15.41.

Kronika miejska.

"Czuwaj". Ukazała się broszurka p. t. "Czuwaj", wydana jako jednodniówka 1-szej Radomskiej Drużyny Harcerskiej im. D. Czachowskiego przy miejskiej Szkole Handlowej, która, poza słowem wstępnym mieści artykuły, jak: "Zadanie wychowawcze harcerstwa polskiego", "Rozwój ruchu harcerskiego w Ziemi Radomskiej", "Kronika drużyny" i t. p. Broszurka wydana jest bardzo starannie i robi na czytelniku sympatyczne wrażenie.

Sprawozdanie ze znaczka na szpital św. Kazimierza w dniu 2 czerwca. Przy pięknej pogodzie, jaka panowała, nadobne kwestarki zebrały ogółem, po potrąceniu kosztów, kor. 2.336 hal. 39, rubli 14 kop. 34 i marek 19. Za co Zarząd szpitala składa wszystkim ofiarodawcom i zacnym kwestarkom serdeczne „Bóg Zapłaci”.

Zebrań. Przypominamy o dzisiejszym (Niedziela) zebraniu w Resursie Rzemieślniczej, w celu ukonstytuowania zarządu.

Dzisiaj również odbędzie się zebranie Stowarz. Kobiet Pracujących, na które zarząd prosi członkinie o najliczniejsze przybycie.

Aeroplan. Dzisiaj w godzinach rannych ukazał się nad miastem, na niewielkiej wysokości aeroplan, który opuścił się na łąkach położonych za dworcem kolejowym.

Ofiara. Uczennice szkoły im. Czackiego słożyły koron 420, zebrane z przedstawienia na ręce Zarządu III ej Ochrony Dzieci.

Wypadki i kradzieże.

Alarm. Dzisiaj w godzinach popołudniowych powstał alarm ogniowy; jak się okazało ogień z powodu nieostrożnego obchodzenia się z benzyną powstał przy ul. Mariackiej Nr 11, domownicy jednak zdolali go ugasić, pomoc straży okazała się więc zbyszną.

Z ZAMEYNI.

Dużo mówimy i narzekamy o niewypełnianiu obowiązków obywatelskich, lecz ci co często kroć głośno krzyczą, sami nie postępują lepiej. Oto tu mamy fakty podnoszenia najuboższej ludności komornego do 100 procent nie tylko osobom prywatnym, lecz nawet instytucjom filantropijnym, jakim jest Ambulatorjum bezpłatne dla przychodzących chorych mieszczące się przy ul. Głównej Nr 3. Właściciel domu, który niedawno nabył takowy podniósł cenę komornego o 75 proc., lecz mniejsza o to, byłoby to rzeczą bagatelą lecz stara się ambulatorjum usunąć aby zająć lokal, na cele podobno zupełnie inne?..

Właściciel domu pozostawił krótki czas ambulatorjum na wyszukanie lokalu, ile zaś na przeniesieniu stąd ambulatorjum stracił miejscowa, biedna ludność, jaką dzieje się to dla niej krzywdą — dowodzić nie potrzeba, ani też nie potrzeba komentować podobnego „obywatelskiego” faktu.

Nadmienić należy, że w dzielnicy tej innego odpowiedniego lokalu na pomieszczenie ambulatorjum znaleźć nie można.

Zamlyniak.

Z ZIEMI RADOMSKIEJ.

(Wieści i Korespondencje).

Ze Skarżyska Kośc.

(Kores. własna „Głosu Radom.”).

Cicha dotąd nasza okolica została wstrząśnięta w ostatnich czasach kilku napadami rabunkowymi i zabójstwem żyda Feldmana z pobliskiej Kosienny.

Wstyd nawet pisać o tym, bo jak wykazuje śledztwo, morderstwa dokonał mieszkaniec tutejszej gminy.

Podjezwany o zabójstwo, głośny bandyta Zygmunt Łyżwa, został przez żandarmerję połową w Skarżysku-kośc. schwytany i oddany w ręce sprawiedliwości.

Ale pocieszyć się tym, że nie brak u nas także ludzi dobrej woli, którym dobro kraju i społeczeństwa, przedewszystkim, leży na sercu.

Oto w pierwszych dniach zeszłego miesiąca, dzięki zabiegom wikarja tutejszej parafji, ks. I. Jaworskiego, zostało zawiązane w Skarżysku-kośc. Koło P. M. S., prawą ręką w tej uczynnej pracy była panna Warachowska, nauczycielka miejscowej szkoły.

Na pierwszym ogólnym zebraniu Koła ochwalono otworzyć w Skarżysku-kośc. ochronkę dla dzieci. Ponieważ fundusz Koła wynosił zaledwie do 300 kor., postanowiono urządzić sprzedaż znaczka i

przedstawienie amatorskie. I tu chętnie amatorów znalazło się sporo. Dzięki więc temu, w dniu 2 b. m. z przyjemnością obserwowaliśmy piękny obrazek ludowy: „Łobzowanie”, odegrany przez amatorów zupełnie dobrze.

Amatorzy spisali się znakomicie, zwłaszcza p. K. Gliński w roli „Protazego”.

Następnie na szczególną uwagę zasługują za staranne wykonanie ról pp.: Warachowska w roli „Zosi”, Kwitniewska w roli „Kasi” i Krysińska w roli „Magdaleny”. Rolę „Stanisława” wybornie grał p. Zembrzusi.

Przedstawienie urozmaicone było deklamacjami, śpiewami i monologami.

Całkowity dochód ze znaczka i z przedstawienia przeznaczony został na założenie ochrony w Skarżysku. „Eljota”.

Z KRAJU.

Urodzaje w kieleckim.

Jak stamtąd donoszą urodzaje są nadzwyczajne. Żyto wybujało powyżej głowy i faluje ciężkimi grubymi kłosami. Posucha nie zaszkodziła mu zbytnio, gdyż spadł obfity deszcz. Brak na razie ściślejszej wiadomości o gradach, które musiały spaść (gwałtowne obniżenie temperatury), ale w każdym razie nie mogą one być zbyt wielkie. Kieleckie, bliskie pogranicza, zaopatrzone było nieźle w nawozy sztuczne.

Pożar Słonima.

W Słoniemie wybuchł straszny pożar, który ogarnął 3 czwarte miasta razem ze cmentarzami. Spaliło się 260 domów. Spalił się też cmentarz. Pozostała tylko jedna dzielnica. Około 6.000 ludzi pozostało bez dachu nad głową. Spaliło się 8 osób, mnóstwo jest poparzonych.

ODBUDOWA KRAJU.

(Koresp. włas. „Głosu Radom.”).

W poniedziałek, dnia 27 z. m. odbyło się posiedzenie Patronatu Stowarzyszeń Budowlanych przy Wydziale Budowlanym C. K. R., przy współudziale licznych przedstawicieli poszczególnych Stowarzyszeń Budowlanych i członków miejscowych.

W ubiegłym miesiącu przeprowadzono szereg lustracji i zgromadzeń, założono 17 nowych stowarzyszeń budowlanych, a więc: w Turobinie (pow. Krasnostawski), w Pańskach (pow. Tomaszowski), w Kurowie (pow. Puławski), w Radzanowie (pow. Radomski), w Łukówku (pow. Chełmski), w Sędziszowicach (pow. Pińczowski), w Garbowie (pow. Puławski), w Kowali Stępcina (pow. Radomski), w Przytyku (pow. Radomski), w Zwoleniu (pow. Kozienicki), w Godowie (pow. Puławski), w Stanisławce, Ornatowicach i Zawalowie (w Hrubieszowskim) oraz w Skaryszewie (pow. Radomski).

W dalszym ciągu wyjednano w Dyrekcji Dóbr i Lasów państwowych bezpłatnie drzewo na budowę ceglarni i innych wytwórni stowarzyszeniom budowlanym: w Janowie 50 m.³, w Wierzbiku 96 m.³, w Rzecznowie 96 m.³, w Końskowoli 96 m.³, w Klwowie 96 m.³, w Izdebnie 96 m.³, w Niezabitowie 96 m.³, w Wzdole 96 m.³, w Żytne 96 m.³, w Jedlińsku 96 m.³, w Fajstławicach 96 m.³, w Sandomierzu 145 m.³, w Jastrzębiu 96 m.³, w Radomiu 145 m.³, w Turobinie 96 m.³, w Łęcznej 196 m.³, w Wolanowie 72 m.³.

Na powiększenie bezprocentowego funduszu pożyczkowego dla Stowarzyszeń Budowlanych c. i k. Jeneralne Gubernatorstwo wojskowe w Lublinie świeżo przyznało Patronatowi kwotę kor. 150.000.

Patronat opracował i przyjął projekt regulaminu dla komisji kontrolującej Stowarzyszenia budowlane, uchwalono projekt statutu Związku handlowego Stow. Budowl. z siedzibą w Lublinie, a działalnością na całe Królestwo Polskie. Postanowiono przystąpić do urządzenia kursu dla strycharzy, w tym celu nawiązano już stosunki z Centralą Odbudowy Kraju w Galicji.

Celem przyspieszenia pewnych spraw, jak ulgi taryfowe, zniżki na przejazd kolejną funkcjonariuszy Stowarzyszeń Budowlanych i t. p., Patronat wszedł w porozumienie z Kołem Polskim w Wiedniu, aby tą drogą temdewniej ruszyć w tamtejszych ministerstwach wszystkie te sprawy, które łączą się z akcją Stowarzyszeń Budowlanych w odbudowie kraju.

Dla powstającego Związku Handlowego Stowarzyszeń Budowlanych przygotowano w Galicji drogą bezpośrednią pertraktacji odpowiedni grunt na uzyskanie odpowiednich kredytów.

Na odbycie założycielskiego zebrania Związku Handlowego Stowarzyszeń Budowlanych obrano Radem, tam też zjadą się upoważnieni delegaci wszystkich 100 Stowarzyszeń Budowlanych, oraz przedstawiciele pokrewnych instytucji i tych banków, które zgłaszają chęć przystąpienia do Związku i popierania go.

Z rzyżanych bezprocentowych pożyczek na dokończenie różnych wytwórni materiałów budowlanych, postanowiono w dalszym ciągu wypłacić Stowarzyszeniom Budowlanym: w Ilży kwotę koron 10.000, w Końskowoli (pow. puławski) kor. 5.000, w Łukówku (pow. chełmski) kor. 4.000, w Krempie Kościelnej (pow. ilżecki) kor. 5.000, w Gniewoszowie (pow. kozienicki) jako drugą pożyczkę kor. 5.000, w Markuszowie (pow. puławski) koron 4.000, w Kozienicach kor. 6.000, w Piotrowie (pow. radomski) kor. 2.000, i w Sieciechowie (pow. kozienicki) kwotę kor. 4.000.

Do komisji kontrolującej Patronatu wybrano posła do Rady państwa w Berlinie z księstwa Poznańskiego wicepatrona towarzystw spółdzielczych, oraz wiceprezesa lubelskiego sądu okręgowego, p. Sejdę, prezesa Stowarzyszenia Budowlanego w Niezabitowie, właściciela p. Kosika i dzierżawcę Boisk, p. Młodzianowskiego.

Żądania Ameryki w sprawie Polski.

Z Rotterdamu donoszą: w Londynie ogłoszono treść debaty sprzymierzonych, na posiedzeniu rady wojennej koalicji w Wersalu z dnia 5 czerwca:

Ze strony rządu amerykańskiego postanowiono żądanie utworzenia państwa polskiego z wolnym dostępem do morza. Zbudowanie tego państwa ma być jednym z głównych warunków trwałego i sprawiedliwego pokoju.

Rządy sprzymierzonych przyjęły żądanie rządu amerykańskiego z zadowoleniem do wiadomości i oświadczyły sympatię dla życzeń amerykańskiego narodu.

Przebieg ofensywy.

Głównym celem—Paryż.

Gigantyczne natarcie Niemców już się skończyło, do czego zresztą prasa niemiecka przygotowywała opinię od dni kilku. Napór ten ustał bezwzględnie i pod wpływem działań armji koalicyjnej, które musiały być tak skuteczne, że dowództwo niemieckie postanowiło zmienić kierunek tak mozolnie i stakiem olbrzymimi ofiarami przeprowadzonej ofensywy, że czym zresztą donoszą komunikaty telegraficzne, zaznaczając że

Niemcy zmienili układ frontu i kierunek główny ataku, który jak dotąd się zwał, idzie na południe w stronę Marny.

Front bitwy obecnie otrzymał wyraźne zarysowanie kierunku na zachód.

Potwierdza to i „Sonn-u. Montagsztg.”, która donosi z Genewy: W Anglii nastąpiło już pewne uspokojenie, albowiem główna kwatera angielska wie już obecnie, że głównym celem Niemców jest Paryż. Paryż natomiast jest mniej zadowolonym z kierunku marszu armji niemieckiej.

Wielkie dzienniki francuskie żądają, aby wojska francuskie, angielskie, amerykańskie i innych sprzymierzonych zmusiły Niemców do walnej bitwy w obronie Paryża.

Przerwa w ofensywie niemieckiej.

„N. W. Tagblatt” donosi z Berlina: Krytycy wojskowi dzienników berlińskich wyrażają jednomyślnie zapatrywanie, że w operacjach wojennych na froncie zachodnim nastąpi obecnie krótka przerwa.

„Taegl. Rundschau” pisze: Dalsza akcja przeciw Reims byłaby bezcelowa. Nowa linja frontu Noyon—Soissons—Reims jest tak silna, że Niemcy stawiać na niej mogą skuteczny opór wszystkim rezerwom Focha tak z południa jak i z północy. Zanoćwać też należy, że wojska niemieckie stoją w oddaleniu 50 kilometrów od Paryża.

„Voss. Ztg.” wywodzi: Nie leży w interesie naczelnej komendy niemieckiej forsowanie silnie wybudowanego i w rezerwy dostatecznie zaopatrzonego nowego frontu francuskiego. Z chwilą nadejścia silnych rezerw francuskich znikła korzyść, wynikająca z zaskoczenia nieprzyjaciela. Naczelna komenda niemiecka nie chce popaść w błąd, który popełniła koalicja w bitwie nad Somme. W najbliższych dniach nastąpi tedy prawdopodobnie pewna zmiana systemu w akcji wojennej.

Musimy przygotować się na to, że państwa koalicyjne twierdzić będą, iż strategia niemiecka nie dopięła właściwego celu. Celem tym jest naturalnie, zdaniem koalicji, w chwili obecnej Paryż, po zajęciu Paryża Bordeaux, a po zajęciu Bordeaux Pireneje.

Wielka bitwa toczyć się musi naturalnie powoli i nie może być rozstrzygnięta w kilku dniach. Należy tedy ponownie uzbroić się w cierpliwość i spokój. Dalszy ciąg wielkiej ofensywy przyjdzie na czas i prawdopodobnie znowu zaskoczy przeciwnika.

Kronika wojenna i zagraniczna.

Demobilizacja floty.

(Tel. c. i k. Bur. Koresp.).

KIJÓW, 8 czerwca. Ukraińskie ministerjum marynarki zarządziło demobilizację całej floty handlowej.

Włosi przygotowują wielki atak.

Z nad granicy szwajcarskiej donoszą: podług „Zuricher Nachrichten”, Włosi przygotowują na zachodnim froncie tyrolskim wielki atak. Ostatnie wypadki na tym froncie wykazują, że początek nastąpi bezpośredni.

13.000 samolotów amerykańskich we Francji.

„Daily Telegraph” dowiaduje się z Waszyngtonu, że członek misji wojskowej, Juliusz Kahn, oznajmił korespondentowi tego pisma, że Stany Zjednoczone posłały już do Francji 13.000 samolotów, po większej części w kwietniu.

Sala b. gimnazjum.

Tylko 3 występy

Kazimierza JUNOSZY STEPOWSKIEGO

znakomitego artysty teatru „Rozmaitość” w Warszawie w otoczeniu własnej doborowej trupy złożonej z 14 osób.

W sobotę 22 czerwca

J A S T R Z A B

komedia w 3 akt. Croisette.

W niedzielę 23 czerwca

ESKAPADA

komedia w 3 akt. Trarriera.

W poniedziałek 24 czerwca

S Z P I E G

sztuka w 3 akt. Kistemeckersa.

Bilety wcześniej nabywać można w kantorze drukarni W-go Grodzickiego.

Sklep

Tow. Spółdzielczego
POTRZEB SZKOLNYCH
w Radomiu
ul. Lubelska 44.

Księgarnia.

Książki rachunkowe
dla Stowarzyszeń
Spożyców.
Pomoce naukowe
Skład Papieru.

Tow. liczy 108 członków.
Udział członkowski rb. 10 i
wpisowe rb. 1. Przy zakupach
powoływać się na Nr książeczki
udziałowej, ażeby otrzymać
dywidendę od wybranego towaru.

Kooperatywa nasza
z osiągniętego zysku
subsyduje Bursę dla
uczni i uczenic tutej-
szych średnich zakła-
dów naukowych.

Zamknięcie granicy hiszpańskiej.

Agencja Havasa donosi: W poniedziałek zamknięta została na czas nieograniczony granica hiszpańska.

Ruchy wojsk na froncie włoskim.

„Corriere della Sera“ opisuje obszernie ruchy wojsk na froncie włoskim i wnioskuję z wielkiego rozmiaru tych ruchów, że Włosi czynią przygotowania do wielkiej akcji wojennej. Dziennik ów zwraca zwłaszcza uwagę na znaczną liczbę najcięższych baterji, a na ostatek stwierdza, że kierownictwo armji włoskiej jest na wszystko przygotowane.

Tysiące uchodźców ros. w Japonji.

Z Tokio donoszą: Tysiące Rosjan w tym 8 generałów, puciekalo do Japonji. Szereg miast japońskich przepełniono rosyjskimi uchodźcami.

Podziękowanie.

Zarząd szkoły im. Czackiego niniejszem składa podziękowanie Zarządowi Resursy Rzemieślniczej za bezinteresowne udzielenie sali teatralnej na przedstawienie, dane przez uczennice tejże szkoły w dniu 1 i 2-go czerwca. 239

ZARZĄD**Towarzystwa Wzajemnego Kredytu w Radomiu**

ulica Lubelska Nr. 23.

podaje do wiadomości, że biuro Towarzystwa czynne jest od godziny 10-ej rano do 5-ej po południu i załatwia wszelkie operacje bankowe ustawą Towarzystwa przewidziane. 229-3

Wychodząc z założenia

„SWÓJ DO SWEGO i PO SWOJE”**zgrupowanie lakierników-malarzy**

spieszmy poinformować Sz. Kliencie! iż niżej wyszczególnieni majstrowie chrześcijanie są dobrymi, wykwalifikowanymi majstrami cechowymi i tylko tym wszelkie roboty lakierniczo-malarskie prosimy powierzać.

Malarze:

W. Blaszkiewicz, Skaryszewska 35.
H. Kwieciński, Trawna 17.
J. Książek, Wysoka 46.
Wł. Koszla, Lubelska 80.
M. Jakobi, Wysoka 22.
J. Masurkiewicz, Skaryszewska 5.
A. Hamerski, Wysoka 53.
St. Ojrowski, Trawna 3

A. Pawłowicz, Wysoka 39.
M. Rogaliński, Lubelska 46.
J. Sałuda, Wysoka 16.
L. Wyszyski, Długa 54.

Lakiernicy:

W. Fiszler, Kośna 17.
R. Kolański, Giserska 22.
A. Socha, Lubelska 22.
I. Właderek, Trawna 15.

Zgrupowanie podejmuje się również robót na większą skalę, których pojedyncze jednostki objąć by nie mogły, przedstawia odpowiednich kandydatów do objęcia robót, załatwia wszelkie nieporozumienia między pracodawcą a majstrem itp. Do przeprowadzania wszystkich tego rodzaju spraw są upoważnieni:

Starszy W. Blaszkiewicz
Skaryszewska № 35.

Podstarszy E. Barwicki
Zgodna № 3.

Zakład kąpielowy BUSK w Polsce

Sezon 1918 r. od 20 maja do 20 września

Kąpiele: siarczane, błotne, elektryczne, słoneczne. Wodolecznica.

Wspaniały park kuracyjny. Wyborna (polska) kuchnia w zakładowej restauracji, ceny przystępne.

Codzień od 20 czerwca do 20 sierpnia koncert włościańskiej kapeli symfonicznej pod batutą królewskich pp Karola i Stanisława Namysłowskich.

Na żądanie wysyła się prospekt bezpłatnie.

TAPETY

w wielkim wyborze po cenach bez spekulacji sprzedaje stara znana firma w Radomiu, ulica Lubelska № 21

Próby wysyła się bezpłatnie.

SZ. SZTEJMAN**KONSTRUKCJE ŻELAZO-BETONOWE****ŻEL.-BET.****A. JANISZEWSKI**

Radom, ul. Długa № 28.

POLECA: PŁYTY TROTUAROWE, RYNSZTOKI, PODRYNNIKI, RURY RÓŻNYCH ROZMIARÓW DO KANALIZACJI, CEMBROWINY, POSADZKI CEMENTOWE, TARASY, KONSTRUKCJE ŻELAZO-BETONOWE.

SPECJALNOŚĆ:

SŁUPY mocne! tanie! i trwałe! PUSTAKI i DACHÓWKA.

Przyjmuje zamówienia na roboty żelazo-betonowe. Kosztorysy i projekta.

Do dalszych okolic dostarczam DACHÓWKI i RURY na ryzyko loco najbliższa stacja kolejowa.

Sklep przy Radomskim Towarzystwie Ogrodniczym

Plac 3 maja liczba 1 (w podwórzu).

DOM TECHNICZNO-HANDLOWY**St. Brzozowski i M. J. Szmorliński**

w Radomiu, Plac 3-go Maja № 1. Skład — Zgodna № 6.

Redaktor: Czesław Xawery Jankowski.

Druk „J. K. Trzebiński” — Radom.

Za pozwoleniem cenzury wojennej.

ongiś sprzedawało się kureczką. Aczkolwiek mięso wronie jest twarde i lykowane, znajduje amatorów to ptactwo ze względu na niską stonkowo cenę. W Niemczech 1 sztuka kosztuje 1 markę, w Wiedniu 2 korony.

NOWINY.

Wrony — zamiast kurcząt. W niektórych miastach Rzeszy niemieckiej, w Wiedniu, a także w Poznaniu, sprzedają na targu wrony, jak

EGZYSTUJE
OD ROKU 1818

Zakłady Drukarsko
Litograficzne **JAN**
KANTY TRZEBIŃSKI

Pracownia Obuwia

„**L. DUTKOWSKI**” ulica
Lubelska 36

poleca Sz. Publiczności swe wyroby ze skóry pierwszej jakości po cenach umiarkowanych

Wyszedł z druku odczyt X. Kanonika
Rokosznego

O WYCHOWANIU W SZKOLE ŚREDNIEJ.

Jest do nabycia we wszystkich księgarniach. Cena 1 kor. 60 hal. 201-1

**Wyborną kawę zbożową
MIĘSZANKĘ**

poleca handel Win i tow. Kolonjalnych

St. Grajnera Skaryszewska 16.
236-2

Doktor medycyny S. Pomeraniec

powróciła z Rosji.

Leczy choroby wewnętrzne, dziecięce, kobiece i skórne.

Przyjmuje chwilowo na Spacerowej 3, od 9-11-ej i od 3-7-ej. 214-5

Maść „Anta”

leczy swędzenie skóry, świerzbę i wysypki swędzące.

Zatwierdzona przez Urząd Lekarski. Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych. Cena 8 koron. Główny skład na Król. Polskie: Apteka J. Kasprzykowskiego w Radomiu. 129-6

Świerzbę

nawet zadawnioną i z bolesnymi strupami, przyszcze, męczące swędzenie leczy radykalnie, bezwzględnie „Arem od świerzby” wyrobu apteki Ed. Lipińskiego, Warszawa — Mokotów. Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych Radomskich i okolicznych.

NADSZEDŁ ŚWIEŻY TRANSPORT**Cementu**

dobrze wypalonego firmy „GRODZIEC” do N. Przednówka, Warszawska № 8.

OGŁOSZENIE.

Podaje do wiadomości Szanownej publiczności, że nadal prowadzę przerwany podczas wojny zakład koszykarski, jak również przyjmuję wszelkie obstarunki i reperacje wchodzące w zakres robót koszykarskich: kupuję wiklinę, chmiel świeży i starszy, płacąc cenę odpowiednią. Warszawska 8 w podwórzu.

N. Przednówek.

Kto podejmie się wyłożenia całego kursu (w zakresie szkół średnich), geometrii wykresłej i przygotowanie z niej do egzaminu w przeciagu miesięcy 3-eh do 4-eh, proszony jest o zgłoszenie się do Administracji „Głosu Radomskiego” pod „Nr. 21”. 206-3

Dom Bankowy

BIA J. i M. CEMACH

Radom, Lubelska 33 (dom własny).

Załatwia wszelkie operacje bankowe.

Referuję i piszę na maszynie

LISTY, PROŚBY i PODANIA
SKARYSZEWSKA 3. 200-3

OGŁOSZENIA DROBNE.

Zgubiono; lub skradziono człowiekowi biednemu portfel z pieniędzmi dnia 6 czerwca między 1 a 6 po południu. Pieniądze były: 4 (cztery) papierki po sto rubli, 14 (czternaście) po pięć rubli, 20 (dwadzieścia) po trzy ruble, 1 (jeden) dwadzieścia pięć rubli, oprócz tego koron od 20 do 30. Portfel był czarny, jedna zapinka z boku wyrwana. Łaskawy znalazca za nagrodą 100 rubli zechce donieść do Adm. „Głosu Radom.”. 263-1

Dnia 6 czerwca 1918 r. zgubiono na targu portmonetkę, w której znajdowało się gotówka 40 rb. i 40 kor., oras pokwitowanie z odbioru 1200 kor. wydane przez adjutanta J. G. Lubelskiego dla przesłania córce mojej Józefie Adamskiej do Czernihowa. Łaskawy znalazca raczy za nagrodą oddać S. Ślawińskiemu, ul. Lubelska 61. 237-1

Dnia 6 b. m. w czasie procesji zgubiono torebkę koraliową z pieniędzmi. Uprasza się uczciwego znalazcę o oddanie do mieszkanki p. Szczudłowskiej pod № 14 ul. Piaski za nagrodą. 231-1

Poszukuje się umieszczenia na wsi,

w miejscowości suchej, z całodziennym utrzymaniem dla pojedynczej osoby — kobiety. Wiadomość: Lubelska 37 m. 4. 230-3

Student Uniwersytetu Warszawskiego i uczeń VII klasy poszukujący kondycji. Wiadomość — Radom, Wysoka № 51 m. 9. 232-1

Kasa ogniotrwiała do sprzedania

najlepszej fabryki, duża zdalna dla kasy oszczędnościowej, Towarzystwa handlowego lub przemysłowego. Wiadomość ulica Lubelska № 68 u właścicieli domu. 211-5

Jest do wynajęcia w Rajcu letnisko 3 pokoje z kuchnią, stajnią, drwalka. Bliska wiadomość ul. Lubelska 68 u gospodyni. 210-3

Przepisywanie i nauka na maszynie Skaryszewska 17 m. 3 (niezależnym ustępstwem). 220-8

Zgubiono kwit członkowski z Wzajemnego Kredytu s. p. Ludwika Skorzyńskiego

Poleca wszelkiego rodzaju nowalję.

CENY NAJNIŻSZE!!!

Sklep otwarty od godziny 8 rano do godz. 7 wieczorem bez przerwy. W święta — od 8 do 10 rano.

Podejmuje się codziennej dostawy dla internatów, restauracji i prywatnych poważniejszych odbiorców

Poleca:

TEKTURĘ SMOŁOWCOWĄ, SMOŁOWIEC, CEMENT, WAPNO, BLACHY, GWOŹDZIE, OLEJE MASZYNOWE i CYLINDROWE, SMAR do WOZÓW.

Za wydawcę: Edward Suchański.